

Sygn. akt **IC 467/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2021 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział I Cywilny

w składzie:

**Przewodnicząca: Sędzia Elżbieta Kuryło - Maciejewska**

**Protokolant: Ilona Wojtan - Łoś**

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2021 roku w Dzierżoniowie

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. S. (1)**

przeciwko **A. P.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej **A. P.** na rzecz powódki **K. S. (1)** kwotę **6467,34 zł** (sześć tysięcy czterysta sześćdziesiąt siedem złotych trzydzieści cztery grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty:

- 5000 zł od dnia 01 września 2017 roku do dnia zapłaty,

- 1467,34 zł od dnia 25 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałej części powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2159,47 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu;

IV. nakazuje uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie: powódce kwotę 172,14 zł, pozwanej zaś kwotę 614,99 zł tytułem zwrotu części wydatków.

IC 467/18

## UZASADNIENIE

Powódka **K. S. (1)** wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej **A. P.** kwoty 8277 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 5000 zł od dnia 01.09.2017 r. do dnia zapłaty i od kwoty 3277 zł od dnia 25 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu pełnomocnik powódki wskazał, iż korzystając z uprawnień na podstawie rękojmi, powódka domaga się obniżenia ceny z tytułu wad stwierdzonych w zakupionym od pozwanej pojeździe marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), których pozwana nie usunęła, mimo iż została przez powódkę o nich zawiadomiona. Określona w pozwie kwota odpowiada wartości różnicy pomiędzy ceną samochodu bez wady a ceną samochodu z wadą (7177 zł) oraz 1050 zł – tytułem naprawienia szkody finansowej, tj. wydatków poniesionych przez powódkę w celu wykazania istnienia wady fizycznej pojazdu.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanej wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu przyznała, iż pozwana wraz z córką sprzedały należące do nich (...). Zaprzeczyła jednak, by auto miało jakąkolwiek wadę – w tym – ukrytą, jak również, by miała jakąkolwiek wadę zataić czy nie poinformować o niej powódki. Zarzuciła, iż powódka nie wykazała, by wada pojazdu była już istniejącą w chwili sprzedaży pojazdu. W ocenie powódki jest to wada eksploatacyjna, która powstała już po wydaniu samochodu powódce i najprawdopodobniej wskutek nieprawidłowego użytkowania auta przez męża powódki i samą powódkę. Niezależnie od powyższego pełnomocnik powódki zakwestionowała wartość prac, jakie powódka miała wykonać celem naprawienia szkody, tj. zarówno wartość obniżenia ceny samochodu, jaki i naprawy silnika i robocizny, wskazanych w szczególności w fakturze nr (...) z 08.12.2017 r., wyceny nr 146 z 03.01.2018 r.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwana A. P. i jej córka K. S. (2) były współwłaścicielkami samochodu osobowego marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wyprodukowanym w 2006 roku. Pierwszym użytkownikiem samochodu była firma (...) w miejscowości H.. Następnie pojazd stanowił kolejno własność dwóch osób prywatnych w Niemczech, a 09.02.2017 r. został wyrejestrowany. Przy czym już w dniu 06.02.2017 r. właścicielka firmy ze W. podpisała oświadczenie o sprowadzeniu pojazdu do Polski. W dalszej kolejności- w dniu 04.03.2017 r. pojazd był sprzedany właścicielowi firmy PHU (...) z siedzibą w T., a następnie w tym samym dniu PPHU (...) w S., od którego również w dniu 04.03.2017 r. odkupiły auto pozwana i jej córka. K. S. (2) była wówczas w trakcie procesu rozwodowego ze swoim mężem, który używał ich wspólnego samochodu. Potrzebowała zatem auta na dojazdy do pracy i dowożenia dziecka do przedszkola. Samochód zakupiła na współwłasność z matką – pozwaną A. P. za kwotę 16 100 zł. W momencie jego nabycia, w pojeździe nie działała klimatyzacja, która została na zlecenie pozwanej i jej córki naprawiona w warsztacie w D. przy ul. (...). Ojciec pozwanej wymienił w tym samochodzie rozrząd, filtry i oleje. Autem jeździła K. S. (2), dojeżdżając nim do pracy w D. z miejscowości W. oddalonej około 18-20 km. Już w dniu 18.06.2017 r. współwłaścicielki zdecydowały o sprzedaży pojazdu, wystawiając ofertę na portalu internetowym (...). W ogłoszeniu został umieszczony między innymi rok produkcji oraz zapewnienie, że auto zostało doinwestowane i nie wymaga najmniejszego wkładu finansowego. Jako powód sprzedaży podano potrzebę posiadania większego pojazdu.

### **Dowód:**

1. kserokopia wydruku z portalu (...)k.9-11;
2. kserokopia dowodu rejestracyjnego pojazdu – k.13-14;
3. kserokopie dokumentów złożonych do rejestracji pojazdu – k.101-116;
4. opinia biegłego sądowego w zakresie techniki samochodowej i wypadków drogowych S. C. – k.199-236,272-275,299-304;
5. zeznania świadka K. S. (3) –k.94;
6. przesłuchanie pozwanej – k. 327;

Powódka K. S. (1) wraz z mężem M. S. postanowili o zakupie przedmiotowego pojazdu, którego ofertę odnaleźli na portalu (...). Mąż powódki zadzwonił do K. S. (2), informując ją o chęci nabycia auta na nazwisko żony, która jednak ze względu na fakt, iż dwa tygodnie wcześniej urodziła dziecko, nie będzie mogła osobiście uczestniczyć przy zawieraniu transakcji kupna – sprzedaży. M. S. wraz ze swoim bratem T. S. i narzeczonym siostry powódki – J. K. w dniu 01 lipca 2017 roku udali się do miejsca zamieszkania K. S. (2), by obejrzeć samochód. Powódka z córką przywitały potencjalnych nabywców, którzy przystąpili do oględzin auta, otwierając jego maskę. Sprawdzili również olej, wyciągając bagnet. Oglądali czy samochód nie ma wgnieceń, zgnieceń i czy drzwi dobrze przylegają. Mąż powódki

zapytał, kiedy był wymieniany łańcuch rozrządu, na co K. S. (2) wzruszyła ramionami, nie wspomniała też o innych naprawach niż te wymienione w ogłoszeniu. Następnie odbyła się jazda próbna, podczas której mąż powódki sprawdził schowek i to czy działa klimatyzacja. Gdy przesiadł się za kierownicę, rozpędził auto do 60 km/h, a następnie przycisnął hamulec. Poczł wóczas wibracje na kierownicy. Świadek S. stwierdziła, iż przyczyną tego są prawdopodobnie tylne klocki hamulcowe, które należy wymienić, a które już zakupiła. M. S. zaproponował, by wjechać na podnośnik znajdujący się w sąsiadującym z posesją pozwanej warsztatem samochodowym. K. S. (2) zauważyła, iż na podnośniku znajduje się auto bez kół i silnika i nie ma możliwości usunięcia tego pojazdu. Po powrocie na posesję mąż powódki sprawdził podwozie, przykłękając przy aucie, nie stwierdził śladów korozji, jednak zauważył, że nie działa tylna szyba, która nie opuszcza się. Współwłaścicielka zaproponowała, że z tego powodu obniży cenę o 500 zł. Ostatecznie mąż powódki zdecydował się na zakupienie istotnego pojazdu za 17000 zł, podpisując umowę jako pełnomocnik żony. Po transakcji K. S. (2) wręczyła mu zakupione do wymiany tylne klocki hamulcowe.

### **Dowód:**

1. kserokopia umowy kupna-sprzedaży z dnia 01.07.2017 r. – k.12;
2. zeznania świadka K. S. (2)-k.94;
3. zeznania świadka M. S.-k.95;
4. zeznania świadka J. K. – k.96;
5. przesłuchanie pozwanej

Po nabyciu auta, w dniu 04.07.2017 r. powódka wraz z mężem pojechali nim do Urzędu Skarbowego we W., uiścić opłatę od czynności cywilnoprawnych. Następnie M. S. polecił mechanikowi wymianę tylnych klocków hamulcowych, informując go równocześnie o stwierdzonych podczas jazdy próbnej drganiach kierownicy. Mechanik stwierdził definitywnie, iż wadliwie zamontowano również przednie tarcze hamulcowe, które na zlecenie męża powódki zostały wyszlifowane, co wpłynęło na zmniejszenie drgań. Po tych naprawach M. S., pozostawiając samochód w garażu we W., samolotem polecił na tydzień do Norwegii. W tym czasie powódka jeździła nowo nabytym autem do lekarza, do sklepu, z dzieckiem na rehabilitację. Po powrocie mąż powódki przez około dwa tygodnie był w domu, a następnie przedmiotowym autem pojechał z powódką do teściów do R., przebywając odległość w jedną stronę około 220-230 km. Przed wyjazdem sprawdził stan oleju i nie stwierdził nieprawidłowości. Po powrocie do W. M. S. ponownie sprawdził stan oleju w silniku i ustalił wówczas, że jego poziom jest poniżej dopuszczalnego minimum. Zorientował się, że coś dzieje się z samochodem. Pobliski mechanik zaproponował, by podjechał tym autem, bo być może tylko korek wlewu oleju jest niedokręcony. Po ustaleniach z mechanikiem M. S. dolał oleju do silnika i podjechał do warsztatu, pozostawiając w nim samochód. Następnego dnia mechanik zadzwonił i poinformował męża powódki, że wprowadzając kamerę, ustalil, iż auto ma zaoliwione tłoki a silnik jest w bardzo złym stanie. Za wydanie opinii o stanie auta powódka wraz z mężem zapłacili 50 zł.

### **Dowód:**

1. zeznania świadka M. S. – k.95-96;
2. zeznania świadka J. K. – k.97;
3. kserokopia opinii warsztatu z dnia 07.08.2017 r. wraz z kserokopią paragonu fiskalnego-k.15

Powódka wraz z mężem postanowili zadzwonić do K. S. (2), która po odebraniu telefonu sprawiała wrażenie, jakby nie pamiętała, że kilka tygodni wcześniej sprzedała auto. Mąż powódki spokojnie opowiedział jej, że samochód jest uszkodzony, że pobiera za dużo oleju i czy w związku z tym widzi jakieś rozwiązanie. Zaproponował: „żeby przespała się z tym problemem” i zadzwoniła następnego dnia. K. S. (2) oddzwoniła jeszcze tego samego dnia około godziny 18.00, stwierdzając, że to nie jest jej problem i jedyne co może zrobić to pojechać z nabywcami do komisji, w którym

zakupiła auto. M. S. zaproponował, by wspólnie wybrali rzeczoznawcę, który oceni pojazd. Świadek S. nie zgodziła się na to i stwierdziła, że jest jej przykro. Mąż powódki poinformował byłą współwłaścicielkę, iż prawdopodobny koszt naprawy auta oscylować będzie pomiędzy 3000 a 5000 zł i zapytał czy będzie uczestniczyć w tych kosztach. Kobieta stwierdziła, iż nie zamierza uczestniczyć w tym w jakimkolwiek zakresie.

**Dowód:**

1. zeznania świadka M. S. – k.95-96;
2. zeznania świadka K. S. (2) – k.95

Po rozmowie z poprzednią właścicielką, M. S. rozpoczął poszukiwania mechanika, któremu mógłby powierzyć naprawę. Ponieważ wcześniej nie dysponował odpowiednimi środkami, auto oddał do naprawy w październiku 2017 roku. Do tej pory, od rozmowy z K. S. auto stało w garażu. Powódka korzystała w tym czasie z taksówek i komunikacji miejskiej, a rehabilitant do dziecka przyjeżdżał do nich do domu.

W dniu 05 grudnia 2017 roku na zlecenie powódki z dnia 18 października 2017 roku rzeczoznawca samochodowy D. S. sporządził ocenę techniczną auta, wskazując, iż w pojeździe marki M. (...) o numerze VIN (...) stwierdził usterki i uszkodzenia silnika stanowiące wadę ukrytą, a to: nadmierne zużycie oleju silnikowego, uszkodzone panewki korbowodowe, uszkodzone czopy korbowodów wału korbowego, niesprawne pierścienie olejowe. Zaznaczył, iż opisane wady pojazdu nie były możliwe do stwierdzenia podczas normalnych oględzin pojazdu. Wykrycie tych wad było możliwe po przeprowadzeniu badania oleju silnikowego oraz silnika po jego rozebraniu. Powódka zapłaciła rzeczoznawcy za istotną opinię 1000 zł.

Naprawa pojazdu została wykonana na przełomie grudnia 2017 roku i stycznia 2018 roku, a jej koszt wyniósł 7177 zł brutto.

**Dowód:**

1. zeznania świadka M. S. – k.95-96;
2. ocena techniczna nr (...) z dnia 05.12.2017 r. – k.23-38;
3. kserokopia faktury VAT nr (...) – k.39;
4. kserokopia wyceny nr 146 – k.40;
5. kserokopia faktury VAT nr (...) – k.41

W silniku samochodu będącego przedmiotem zawartej pomiędzy stronami umowy sprzedaży z dnia 01 lipca 2017 roku istniała wada fizyczna, polegająca na przedwczesnym eksploatacyjnym starciu powierzchni czołowych zgarniających pierścieni, co doprowadziło do przedostawania się oleju nad denka tłoków, a to skutkowało spalaniem tego oleju. W wyniku powyższego następowało obniżenie się poziomu oleju w silniku, które musiało doprowadzić do zapowietrzenia pompy oleju. Wada silnika istniała w momencie wydania samochodu powódce. Nie ulega bowiem wątpliwości, że proces ścierania powierzchni czołowych powyższych pierścieni przebiegał bardzo powoli i musiał się zacząć jeszcze podczas eksploatacji samochodu w Niemczech. W silniku tego pojazdu istniała także druga wada fizyczna, polegająca na częściowym zatarciu panewek korbowodowych. Druga wada powstała w okolicznościach krótkotrwałego zapowietrzenia pompy olejowej i zaniku ciśnienia oleju w magistrali olejowej, a więc była skutkiem nadmiernego zużycia oleju, lecz nie ma możliwości ustalenia, kiedy ona powstała, czy podczas eksploatacji w Niemczech, czy po zarejestrowaniu samochodu w Polsce. Powyżej opisane uszkodzenia silnika nie były możliwe do stwierdzenia podczas zakupu samochodu, były zatem wadami ukrytymi przedmiotu objętego umową kupna sprzedaży.

Uzasadniony koszt naprawy przedmiotowego pojazdu wynosi 5417,34 zł brutto.

**Dowód:**

1.opinia biegłego sądowego w zakresie techniki samochodowej i wypadków drogowych S. C. – k.199-236,272-275,299-304;

Pełnomocnik powódki wystosował do pozwanej pismo z dnia 10.08.2017 r. stanowiące wezwanie do zapłaty kwoty 5000 z tytułu obniżenia ceny sprzedaży auta – w terminie 14 dni, które zostało doręczone w dniu 17.08.2017 r.

W dniu 08.01.2018 r. wezwał pozwaną do zapłaty 8227 zł, a pismo to zostało doręczone adresatowi w dniu 10.01.2018 r.

**Dowód:** kserokopie pism kierowanych do pozwanej wraz z potwierdzeniami odbioru – k.17,42.

**Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

W niniejszej sprawie powódka K. S. (1) wystąpiła z żądaniem zasądzenia na jej rzecz od pozwanej A. P. kwoty 8227 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 5000 zł od dnia 01.09.2017 r. do dnia zapłaty i od kwoty 3277 zł od dnia 25 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty, domagając się obniżenia ceny z tytułu wad stwierdzonych w zakupionym od pozwanej pojeździe marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), których pozwana nie usunęła, mimo iż została przez powódkę o nich zawiadomiona. Określona w pozwie kwota odpowiada wartości potrzebnych do usunięcia wad części zamiennych i robocizny oraz kosztów opinii niezbędnych do określenia wad i wysokości niezbędnych wydatków związanych z naprawą.

W niniejszym postępowaniu niewątpliwą okolicznością jest, iż powódka, działając przez swojego męża M. S. – jako pełnomocnika, nabyła od pozwanej oraz jej córki K. S. (2) – jako współwłaścicielki przedmiotowy samochód. Sporem natomiast strony objęły odpowiedzialność pozwanej z tytułu wad stwierdzonych w pojeździe. Przy czym zgodzić należy się z pełnomocnikiem powódki, iż współwłaściciele za zobowiązania wobec osób trzecich odpowiadają solidarnie (art. 370 k.c.), a powódka zgodnie ze swoim wyborem może żądać całości świadczenia od każdego ze współwłaścicieli z osobna i nie jest w tym zakresie w żaden sposób ograniczona.

Zgodnie z treścią art. 556 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną.

Stosownie natomiast do treści art. 556<sup>1</sup> k.c. wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli:

- 1.nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia;
- 2.jeżeli nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewniał kupującego;
3. nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia;
4. albo rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym.

Co do zasady zatem- w razie ujawnienia wady przedmiotu sprzedanego, sprzedawca staje się odpowiedzialny wobec kupującego za istnienie wady. W literaturze prezentowany jest pogląd, iż ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy ma charakter absolutny, tzn. obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Brak wiedzy, choćby nawet elementarnej, czy nawet

podejrzeń w żaden sposób nie wpływają na wyłączenie odpowiedzialności czy nawet jej ograniczenie. Ściśle mówiąc, wystarczającą przesłanką faktyczną tego rodzaju odpowiedzialności, która powstaje już po wykonaniu świadczenia z umowy przez sprzedawcę jest ustalenie, że wydana i odebrana przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą (A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2009, s. 268; S. Buczkowski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1299; Cz. Żuławska (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2007, s. 47; wyrok SA w Lublinie z 25 listopada 1998 r., I ACa 351/98, Apel. Lub. 1999, nr 2, poz. 3).

Absolutny charakter odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi nie przekracza jednak granic zdrowego rozsądku. Wedle bowiem treści art. 557 § 1 k.c. sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. Znajomość zatem wady przez kupującego jest jedyną okolicznością, w której nie tyle sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, co w opisaney sytuacji odpowiedzialność ta w ogóle nie powstaje. Wyraźnego jednakże wskazania wymaga, że kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy, chyba że zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte (art. 563 k.c.). To oznacza, że kupujący, mając oczywiście prawo zbadania nabytej rzeczy, nie jest obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególniego badania rzeczy. Wynika z tego, że skoro badanie rzeczy jest uprawnieniem kupującego, to nie mogą go spotkać żadne ujemne skutki, w razie gdyby z uprawnienia zbadania rzeczy nie skorzystał.

Wiedza nabywcy o wadzie, w świetle art. 557 § 1 k.c. nie zwalnia sprzedawcy od odpowiedzialności z tytułu rękojmi - gdy nabywca nie zauważył wady w chwili zawarcia umowy na skutek własnego niedbalstwa. W przepisach kodeksu cywilnego brak jest bowiem uzależnienia odpowiedzialności z tytułu rękojmi sprzedaży od tego, czy wada ma charakter jawny. Wprawdzie w praktyce obrotu przetrwało znane kodeksowi zobowiązań (art. 323 k.z.) pojęcie wady jawnej (zatem również będące jego przeciwieństwem pojęcie wady ukrytej), to nie ulega jednak wątpliwości, że odpowiedzialność z tytułu rękojmi sprzedaży uregulowana w kodeksie cywilnym nie zależy od tego charakteru wady. W myśl art. 557 k.c. aby nastąpiło zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności z rękojmi, kupujący musi wiedzieć o wadzie i nie podlega badaniu kwestia, czy powinien był wiedzieć na przykład dlatego, że wada rzeczy była jawna. Wynika stąd, że na gruncie kodeksu cywilnego nie ma znaczenia podział na wady jawne i ukryte, a odpowiedzialność z tytułu rękojmi sprzedaży nie jest niezależna od podziału na te wady (wyrok SN z 29 czerwca 2000 r., V CKN 66/00, LEX nr 52580).

Co więcej, dla zwolnienia sprzedawcy od odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady nie wystarczy, że kupujący mógł - przy dołożeniu należytej staranności - wadę zauważyć. Sprzedawca bowiem odpowiada także za wady jawne, jeśli nie były kupującemu znane. W art. 354 k.c. mieści się również obowiązek lojalności sprzedawcy wobec kupującego, który winien w szczególności przejawiać się w przedstawieniu drugiej stronie, niebędącej fachowcem w danej dziedzinie, rzeczywistego stanu sprzedawanej rzeczy (wyrok SA w Poznaniu z 26 stycznia 1994 r., I ACr 640/94, Orzecznictwo Sądów w sprawach Gospodarczych 1994, nr 8, poz. 139).

Możliwa jest jednakże umowna modyfikacja odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Przepis art. 558 § 1 k.c. stanowi bowiem, że strony mogą odpowiedzialność z tytułu rękojmi rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć. Niemniej jednak stosownie do uregulowań zawartych w art. 558 § 2 k.c. wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi lub jej ograniczenie będzie bezskuteczne, jeżeli sprzedawca zataił podstępnie wadę przed kupującym. Podstępne zatajenie wymaga umyślności, działania sprzedawcy, które może przejawiać się w maskowaniu wady, lub udzielaniu kupującemu zapewnienia, że rzecz nie jest wadliwa. Za podstępne zatajenie wady jest uważane takie umyślne działanie sprzedawcy, które ma na celu utrudnienie wykrycia wady przez kupującego (J. Skąpski, Uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne, NP 1967, nr 11, s. 1412; tenże (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 124 i 150; M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, 1.1, 1989, s. 559).

Przenosząc powyższe rozważania prawne na kanwę niniejszej sprawy wskazać należy, iż w § 5 umowy kupna - sprzedaży istotnego samochodu kupujący potwierdza znajomość stanu technicznego pojazdu. Przy czym, jak zeznali zgodnie pozwana i wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie znajomość stanu technicznego kupowanego pojazdu dotyczyła jego powierzchownych oględzin oraz stwierdzonych na tej podstawie wad w postaci nie opuszczania się tylnej szyby oraz drgań na kierownicy przy jeździe z prędkością około 60 km/h. Współwłaścicielka zaproponowała

w związku z tym obniżenie ceny o 500 zł w kontekście niesprawnego mechanizmu szyby oraz zapewniła, że zaobserwowane drgania wiążą się z tylnymi klockami hamulcowymi, których komplet do wymiany wręczyła pełnomocnikowi powódki po sfinalizowaniu transakcji. Córka pozwanej – K. S. (2) nie mówiła, by auto miało jakieś inne jeszcze wady. W ogłoszeniu internetowym na portalu (...) współwłaścicielki zapewniały nadto, że auto zostało doinwestowane i nie wymaga najmniejszego wkładu finansowego.

Nie mniej jednak, bez wątplenia, w krótko po zakupieniu samochodu, mechanik, któremu mąż powódki zlecił wymianę klocków hamulcowych stwierdził definitywnie, iż wadliwie zamontowano również przednie tarcze hamulcowe, które na zlecenie powódki zostały wyszlifowane, co wpłynęło na zmniejszenie drgań. Następnie powódka wraz z mężem przedmiotowym autem pojechała do rodziców do R., przebywając odległość w jedną stronę około 220-230 km. Przed wyjazdem sprawdzono stan oleju, który nie wykazywał nieprawidłowości. Jednakże po powrocie do W. olej w silniku znajdował się poniżej dopuszczalnego minimum. Mechanik, któremu powierzono zbadanie auta, wprowadzając kamerę, ustalił, iż ma ono zaoliwione tłoki a silnik jest w bardzo złym stanie.

Rozważając powyższe, Sąd stwierdził, iż współwłaścicielki zataiły przed powódką rzeczywisty stan techniczny pojazdu. Świadczy o tym fakt, iż samochód został wystawiony przez nie do sprzedaży w bardzo krótkim okresie od jego nabycia w komisie w S. (po trzech i pół miesiąca), a przyczynę takiego stanu rzeczy odmiennie przedstawiają pozwana i jej córka K. S. (2). A. P. wskazuje bowiem na potrzeby finansowe związane z leczeniem wnuczki i prowadzeniem przez córkę sprawy rozwodowej, zaś K. S. (2), zeznając w charakterze świadka, oświadczyła, iż decyzja o sprzedaży auta związana była z faktem, iż nie stać jej było na utrzymanie pojazdu i spłatę rat za kredy mieszkaniowy. W ogłoszeniu internetowym natomiast jako powód sprzedaży samochodu podano potrzebę posiadania większego auta. Zarówno pozwana jak i jej córka odmiennie zeznają co do pochodzenia środków finansowych, za które nabyto pojazd, a nadto w niespójny sposób relacjonują naprawy auta dokonywane po jego zakupie w komisie. K. S. (2) wskazuje, iż dokonywał ich jej kolega o imieniu P., będący mechanikiem, zaś pozwana stwierdza: „Natomiast rozrząd wymienił mój tato, podobnie jak oleje i filtry.” Na negatywną ocenę wiarygodności pozwanej i jej córki wpływa także okoliczność relacjonowana przez męża powódki, podkreślającego, że gdy rozmawiał po raz pierwszy telefonicznie z K. S. (2) o stwierdzonych usterkach, córka pozwanej zachowywała się tak, jakby nie pamiętała, iż kilka tygodni wcześniej sprzedała wraz z matką samochód. Podkreślenia wymaga fakt, iż pozwana wraz z córką prawdopodobnie nie wiedziały dokładnie, jakiego rodzaju wady posiada sprzedane przez nie auto, bo to – jak wskazywali rzeczoznawcy – wymagałoby profesjonalnego badania silnika, ale bez wątplenia miały wiedzę o tym, iż pojazd pobiera olej w sposób przekraczający normalne zużycie. O konieczności kontrolowania poziomu oleju w silniku wie bowiem każdy kierowca i jest to wiedza niezbędna do zaliczenia teoretycznego egzaminu w celu uzyskania prawa jazdy.

Dokonując zatem szczegółowej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, że pozwana A. P. i jej córka, pomimo posiadania wiedzy co do nadmiernego zużycia oleju silnikowego przez pojazd, zataiły to przed powódką. Co więcej, zapewniały, że poza stwierdzonymi podczas oględzin uszkodzeniami auta, tj. niesprawnym mechanizmem szyby tylnej i wyeksploatowanymi klockami hamulcowymi, o których była mowa powyżej, żadnych innych wad samochód ten nie posiada.

Fakt występowania wad w sprzedanym przez pozwaną i jej córkę pojeździe potwierdził również w swojej opinii z dnia 25.04.2020r. biegły sądowy z zakresu techniki samochodowej i wypadków drogowych S. C., stwierdzając, iż w silniku samochodu będącego przedmiotem zawartej pomiędzy stronami umowy sprzedaży z dnia 01 lipca 2017 roku istniała wada fizyczna, polegająca na przedwczesnym eksploatacyjnym starciu powierzchni czołowych zgarniających pierścieni, co doprowadziło do przedostawania się oleju nad denka tłoków, a to skutkowało spalaniem tego oleju. W wyniku powyższego następowało obniżenie się poziomu oleju w silniku, które musiało doprowadzić do zapowietrzenia pompy oleju. Wada silnika istniała w momencie wydania samochodu powódce. Nie ulega bowiem wątpliwości, że proces ścierania powierzchni czołowych powyższych pierścieni przebiegał bardzo powoli i musiał się zacząć jeszcze podczas eksploatacji samochodu w Niemczech. W silniku tego pojazdu istniała także druga wada fizyczna, polegająca na częściowym zatarciu panewek korbowodowych. Wada ta powstała w okolicznościach krótkotrwałego zapowietrzenia pompy olejowej i zaniku ciśnienia oleju w magistrali olejowej, a więc była skutkiem nadmiernego zużycia oleju, lecz nie ma możliwości ustalenia, kiedy ona powstała, czy podczas eksploatacji w Niemczech, czy po

zarejestrowaniu samochodu w Polsce. Powyżej opisane uszkodzenia silnika nie były możliwe do stwierdzenia podczas zakupu samochodu, były zatem wadami ukrytymi przedmiotu objętego umową kupna sprzedaży.

Biegły ten wskazał również uzasadniony koszt naprawy przedmiotowego pojazdu, określając go na kwotę 5417,34 zł brutto.

W tych okolicznościach należało uznać, że roszczenie powódki K. S. (1), a dotyczące obniżenia ceny sprzedaży o wartość uzasadnionego kosztu naprawy przedmiotowego pojazdu co do kwoty 5417,34 zł brutto jest w pełni zasadne i znajduje oparcie w przepisach dotyczących odpowiedzialności z tytułu rękojmi, a w szczególności art.560§1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Przy czym obniżenie ceny winno obejmować koszty niezbędne do doprowadzenia rzeczy do stanu, o jakim sprzedający zapewniał kupującego. Posiłkowo -zdaniem sądu - winny mieć tutaj zastosowanie zasady dotyczące naprawienia szkody, w tym art.363§2 k.c. i utrwalone orzecznictwo, zgodnie z którym: „przywrócenie bowiem uszkodzonej rzeczy do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzą w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981/10/186).

Podkreślić należy w tym miejscu, iż zgodnie z powołanym przepisem pozwana została poinformowana o stwierdzonych wadach, jednakże nie wyraziła gotowości usunięcia tych wad ani uczestniczenia w kosztach naprawy.

Uzasadnionym w świetle przepisu art. 566§1 k.c., zdaniem Sądu, jest również żądanie naprawienia szkody poprzez zasądzenie odszkodowania tytułem wydatków, jakie powódka poniosła w celu potwierdzenia istnienia wady w łącznej wysokości 1050 zł, stanowiącej koszt opinii warsztatu z dnia 07.08.2018 r. (paragon fiskalny na kwotę 50 zł) oraz prywatnej ekspertyzy – oceny technicznej nr (...) ( faktura VAT nr (...) na kwotę 1000 zł).

W pozwie powódka wystąpiła dodatkowo z żądaniem zasądzenia na jej rzecz odsetek ustawowych za opóźnienie liczonymi od kwoty 5000 zł od dnia 01.09.2017 r. do dnia zapłaty i od kwoty 3277 zł od dnia 25 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty.

Podstawę prawną do sformułowania takiego żądania stanowią przepisy art. 481 k.c. Z przepisu § 1 tegoż artykułu wynika bowiem, iż jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się przeto zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużnika (por. wyrok SN z dnia 13 października 1994 roku, I CRN 121/94, OSNC 1995, nr 1, poz. 21). Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie o spełnienie świadczenia jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia. Dopóki roszczenie jest niewymagalne, nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik nie jest zobowiązany do świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony. W przypadku zobowiązań terminowych, jeśli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze świadczeniem. Z mocy przepisu art. 481 k.c. uzasadnia to roszczenie o odsetki. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych, mimo wcześniejszej wymagalności roszczenia, opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 1995 roku, I ACr 592/95, OSA 1996, nr 10, poz. 48). Na koniec należy wskazać, iż na mocy przepisu art. 481 § 2 zd. 1 k.c. w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe, a od dnia 01 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie.



Należy wskazać, że zobowiązanie do obniżenia ceny (z tytułu rękojmi) jest zobowiązaniem bezterminowym, co oznacza, iż roszczenie z tego tytułu staje się wymagalne dopiero po wezwaniu dłużnika do wykonania świadczenia. Zgodnie bowiem z przepisem art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania.

Wezwanie z dnia 10 sierpnia 2017 roku z żądaniem obniżenia ceny o 5000 zł zostało doręczone pozwanej w dniu 17 sierpnia 2017 roku, przy czym wyznaczono pozwanej termin płatności na 14 dni. Oznacza to więc, że pozwana znalazła się w stanie opóźnienia w dniu 01 września 2017 roku, a tym samym powódka może domagać się odsetek z tytułu opóźnienia w zapłacie tej kwoty – tak jak to sformułowano w pozwie -od dnia 01 września 2017 roku. W zakresie pozostałej uzasadnionej kwoty, tj. 1467,34 zł, pozwana pozostaje w opóźnieniu od dnia 25 stycznia 2018 roku, tj. od piętnastego dnia po doręczeniu wezwania z dnia 08 stycznia 2018 roku.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie przytoczonych przepisów, orzeczono jak w punkcie I i II wyroku.

Zgodnie z przepisem art. 98 § 3 i 99 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego pełnomocnika, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

W świetle wskazanego przepisu do kosztów procesu poniesionych przez powódkę należało zaliczyć: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 1800 zł, opłatę skarbową od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, opłatę od pozwu w kwocie 412 zł, wydatki poniesione na opinie biegłego w kwocie 1282,24 zł oraz koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawę – 125 zł, co daje łącznie kwotę 3636,24 zł.

Do kosztów procesu poniesionych przez pozwaną należało zaliczyć: wynagrodzenie adwokata w kwocie 1800 zł, opłaty skarbowe od odpisu pełnomocnictwa głównego i substytucyjnego w kwocie 34 zł, oraz wydatki poniesione na opinie biegłego w kwocie 1282,24 zł, łącznie - 3116,24 zł.

Według zaś przepisu art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Taka też sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdyż powódka wygrała sprawę w 78,13 %, natomiast pozwana w 21,87%. Oznacza to, iż powódce z tytułu kosztów procesu należało się zwrot kwoty 2840,99 zł, a pozwanej 681,52 zł. Po rozliczeniu tych kwot, z tytułu części kosztów procesu powódka winna więc otrzymać od pozwanej kwotę 2159,47 zł.

Mając powyższe na uwadze, na mocy wskazanych przepisów, Sąd orzekł jak w punkcie III wyroku.

Skarb Państwa - Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie w związku z podejmowanymi przez Sąd czynnościami poniósł tymczasowo wydatki na wynagrodzenie biegłego sądowego i zwrot kosztów stawiennictwa świadka na rozprawie, łącznie w kwocie 787,13 zł.

W związku z powyższym, stosownie do przepisów art. 83 ust. 2 i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych, Sąd nakazał zapłacić na rzecz Skarbu Państwa -Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie: pozwanej kwotę 614,99 zł, zaś powódce – 172,14 zł tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa. Zgodnie bowiem ze wskazanymi przepisami- kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, oraz tymi wydatkami, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Mając powyższe na względzie, w oparciu o przytoczone przepisy, Sąd orzekł jak w punkcie IV sentencji.